

Niedziela Palmowa 5 kwietnia 2020

A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział przy stole, przyszła niewiasta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stłukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego. A niektórzy mówili z oburzeniem między sobą: Na cóż ta strata olejku? Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej. Ale Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie. Ona, co mogła, to uczyniła; upредиła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła. (Mar 14:3-9 bw)

Drogi Zborze Chrystusowy,

w tej niecodziennej sytuacji, która nas wszystkich dotknęła, gdy mamy pozamykane kościoły i kaplice, pragnę Wam wszystkim napisać kilka zdań otuchy, płynące z Biblii słowo Boga żywego działającego przez Ducha Świętego w dniach radosnych jak i czasie trudnym naszego pielgrzymowania.

Niedziela Palmowa rozpoczyna czas Wielkiego Tygodnia. Musimy posiadać wewnętrzną radość płynącą od Boga w każdej sytuacji życia. Właśnie przed chwilą, swoim najbliższym po raz ostatni Jezus zapowiedział swoją śmierć. Oni nie uwierzyli. Nie rozumieją również tego, co uczyniła pewna kobieta. Dlatego Jezus im tłumaczy: "ona uczyniła to na mój pogrzeb", ale czy teraz potrafią to zrozumieć?

Wspomniany olejek był bardzo drogi, takie marnotrawstwo? My jednak chcemy poszukać głębszego sensu tego ewangelicznego przekazu i zapytać, dlaczego czyn tej kobiety zwiastowany jest w kościołach całego świata? Odpowiedź na to pytanie, może być kluczem do drzwi wielkiego tygodnia. Czy dzisiaj rozumiemy jej czyn?

Namaszczenie Jezusa w Betanii. Pomyślmy tak. Może ktoś zapytać, czy ma sens zimą ogrzewać kościół, przecież można się cieplej ubrać. To bardzo duże koszty, czy nie ma racji? Ktoś inny zada pytanie, a te świeże kwiaty na ołtarzu czy palące się świece, a utrzymanie organ kościelnych, można by użyć tańszych elektronicznych, myślę że podobnych pytań byłoby bardzo wiele i nie są one nam obce. Po co marnować pieniądze? Tutaj pojawia się słowo marnotrawstwo. Tutaj nie rozchodzi się w pierwszym rzędzie o marnotrawstwo olejku nardowego. Ja chciałbym się Bogu tak poskarżyć. Boże! stworzyłeś ten świat pośród niezmiernego kosmosu tak potężnego, że nasze

słońce i jego planety wyglądają jak kubek na śmieci. Czemu to ma służyć? Boże! A marnotrawstwo w naturze i przyrodzie? Miliardy zmarnowanych ziaren zboża, a tylko jedno wydaje kłos, miliardy komórek żyjących, a tylko jedna rozwija organizm? Po co ten nadmiar, to marnotrawstwo ze strony człowieka na każdej płaszczyźnie życia? Dlaczego Boże obdarzasz ludzi tyloma dobrami, a my i tak ich prawie nie dostrzegamy lub marnujemy, czym na to zasłużyliśmy? Dlaczego Boże to dla nas czynisz, dla tych którzy chętnie dla zysku osobistego niszczą, mordują, trują i swoim zachowaniem wywołują lzy bólu i płaczu?

I w końcu dochodzimy do obrazu namaszczenia Jezusa, popatrzmy kto tam siedzi: Jezus Chrystus, Boży Syn!!! Czy w nim poniekąd nie widzimy największego z możliwych marnotrawstw. To właśnie On odda się w ręce morderców, pójdzie drogą hańby i cierpienia, za mój i twój całej ludzkości grzech zostanie zamordowany i zmarnowany. Rozumiem już teraz, na co chce nam zwrócić uwagę znak namaszczenia Jezusa, czy też dalej pytamy jak uczniowie, którzy najchętniej spieniężyli by ten olejek. albo w końcu rozumiemy, że ta kobieta tutaj ze zdumieniem i modlitwą klęczy przed niezmierną Bożą łaską dla Ciebie i mnie. Czy jestem dzisiaj w stanie Bogu z głębi serca wypowiedzieć choćby maleńkie z wiarą, dziękuję Boże. Nawet w tych trudnych czasach Bóg obsypuje nas dobrocią, miłością, wiernością a w swoim Synu miłosierdziem, odpuszczeniem i zbawieniem. Czy można zmierzyć i porównać wartość olejku nardowego do przeolbrzymiej miłości i miłosierdzia Bożego?

I dzisiaj na początku wielkiego tygodnia, z głębokim chrześcijańskim zrozumieniem i osobistą wiarą przyjęli to co Bóg uczynił dla każdego z nas. Pan Bóg zapłacił za każdego z nas ogromną cenę. W czasie gdy na krótko drzwi naszych kościołów i kaplic są zamknięte, mogliśmy otworzyć serce w naszych domach i rodzinach i z wielką wiarą i chrześcijańskim optymizmem połączyć się w modlitwie i zaśpiewać: "Pod twą obronę, Ojcze na niebie grono twych dzieci swój powierza los. Ty nam błogosław ratuj w potrzebie i broń od zguby gdy zagraża. Czy toń spokojna czy huczą fale, gdy ty swe dzieci w swej opiece masz, wznosimy modły dziś ku twej chwale, boś ty nam tarcza, Boże ojciec nasz."

Ks. Mirosław Sikora